Nr 46. Kraków, Piątek 18 Lutego 1910. Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 36 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Sejm.

(Telefonem.)

Lwów. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu referował hr. Wodzicki sprawę przyłączenia Ludwinowa i Dąbia do Krakowa.

Po przemówieniu p. Lea za projektem i końcowych wywodach referenta, wnioski odraczające odrzucono, a przedłożenie przyjęto.

Następnie uchwalił Sejm bez dyskusyi zmianę §§ 4 i 16 ustawy budowlanej dla Krakowa.

Nowe ustawy dla Krakowa.

Tak więc Sejm uchwalił nową ustawę budowlaną dla Krakowa. Komisya gminna Sejmu wprowadziła do projektu uchwalonego przez krakowską Radę miejską tę zmianę, że kompetencya Rady miejskiej do wydawania odmiennych przepisów dla pewnych dzielnic i ulic, ograniczoną została do terytoryów świeżo do Krakowa przyłączonych. Wyłączenie starego miasta od kompetencyi Rady miejskiej w tym kierunku uzasadnione jest odrębnym architektonicznym i historycznym charakterem starego Krakowa, który zachować należy.

Powtóre mimo opozycyi p. Karola Lindenwalda i Czecza uchwalono w Sejmie przyłączenie Dąbia i Ludwinowa z przysiółkami Beszczem i Głębinowem do Krakowa. Przez przyłączenie Dąbia i Ludwinowa do Krakowa przybędzie miastu obszar, obejmujący 4.08 kilometrów z 262 domami oraz mniej więcej 6.500 mieszkańców, z czego na Dąbie przypada 3.40 kw. klm. 138 domów i 3.000 mieszkańców, na Ludwinów 0.68 kw. klm., 124 domy i 3.500 mieszkańców.

Obszar całego „Wielkiego Krakowa“, który po przyłączeniu innych gmin obejmował 29.62 kw. kilometrów i mniej więcej 147.000 mieszkańców, wzrośnie teraz na **33.70 kw. klm.** z ludnością około **154.000** głów; liczba domów powiększy się z 3.904 na 4.166.

W statucie dla miasta Krakowa zajdzie zmiana w tym kierunku, że Ludwinów i Dąbie wybierać będą do krakowskiej Rady miejskiej po jednym Radcy, wskutek czego liczba członków krakowskiej Rady miejskiej powiększy się z 83 na 85.

Dzisiejsze posiedzenie.

Lwów. (T. B.) Posiedzenie rozpoczęło się o godz. wpół do 10 rano.

Przed porządkiem dziennym p. Staruch oświadczył, że nastąpiło znowu naruszenie regulaminu, § 67, ponieważ nad wnioski m naglącym p. Kiweluka, nad którym się dyskusya już 9 bm. skończyła — nie odbyło się jeszcze dotąd głosowanie.

Marszałek: Postanowienie, na które poseł się powołał, jakoby obowiązkiem moim było głosowanie odroczone wieczorem z powodu braku kompletu zarządzić natychmiast rano na nast. posiedzeniu, w regulaminie naszym nie istnieje zupełnie. Natomiast istnieje przeciwne postanowienie, pozostawiające zupełnie do mego uznania, czy głosowanie ma się odbyć na początku czy na końcu posiedzenia, zaś co do kwestyi, dlaczego nie zarządzono głosowania na jednem z najbliższych posiedzeń oświadczam, że przy końcu posiedzenia nie było kompletu, wczoraj zaś już o godz. wpół do 10 wiecz. przerwałem tok obrad nad innymi sprawami, by przystąpić do załatwienia wniosków nagłych.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Narady prawicy narodowej.

Lwów. (Tel. wł.) Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie prawicy narodowej w sprawie rezygnacyi Dra Głąbińskiego z prezesury komisyi reformy wyborczej sejmowej oraz w sprawie kreowania dwóch nowych gimnazyów ruskich.

Gimnazya ruskie.

Lwów. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Koła sejmowego wypowiedziano się ostatecznie za projektowanem kreowaniem dwóch nowych gimnazyów ruskich.

Odnośną uchwałę w tej sprawie poweźmie na jutrzejszem posiedzeniu komisya szkolna.

Sytuacya polityczna.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Vaterland“ cieszący się wielką renomą w świecie politycznym ogłasza dziś z najwiarygodniejszego źródła, że wszystkie czynniki miarodajne (Korona przedewszystkiem. Przyp. Red.) w państwie życzą sobie utworzenia skonsolidowanej większości, zdolnej do załatwienia spraw państwowych. Bar. Bienerth dąży do tego samego celu, do którego zmierzają wspomniane czynniki. Ale równocześnie Korona i bar. Bienerth rzucają myśl **rekonstrukcyi gabinetu bez gwarancyi stałej większości.** Nie można bowiem mianować ministrów dlatego, że to lub owo stronnictwo tego sobie, życzy a **potem nie chce brać żadnej odpowiedzialnosci.**

W dalszym ciągu pisze „Vaterland“: Stosunki w parlamencie mogą się wówczas tylko polepszyć, jeśli na sejmie czeskim uda się doprowadzić do zbliżenia czesko-niemieckiego. Wszelkie zaś próby rekonstrukcyi gabinetu przed dokonaniem tego zbliżenia byłyby bezcelowe — i dlatego w obecnych warunkach nie przyjdzie do rekonstrukcyi gabinetu.

Stronnictwa parlamentarne muszą się przyzwyczaić do tego, że za udział w rządzie nastaną bezwzględnie dobre stosunki z danym gabinetem i będą popierać rząd, w którym zasiędą ich mężowie zaufania.

Rekonstrukcya przez dymisyę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacya parlamentarna jest stanowczo lepsza, ponieważ **Unia słow. postanowiła wejść w osobiste stosunki z bar. Bienerthem.**

Dzisiaj przywódcy Unii przybędą na zaproszenie bar. Bienertha na wspólną konferencyę, celem wysłuchania programu rządu.

Dzienniki czeskie oświadczają, że Unia zażąda od bar. Bienertha, **aby podał się formalnie z całym gabinetem do dymisyi,** — poczem bar. Bienerth otrzyma **poraz trzeci misyę utworzenia gabinetu, celem przeprowadzenia zupełnej rekonstrukcyi.**

Konferencye polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś przedpoł. przybył prezes Koła polskiego Dr Głąbiński i wiceprezes Stapiński celem odbycia konferencyi z przywódcami stronnictw słow. Obaj oświadczyli, że wiadomość o przebiegu wczorajszego zebrania komisyi parlam. Koła polsk. we Lwowie, podana do dzienników niemieckich przez ajencyę »Herzog« nie odpowiada rzeczywistym faktom. Na wczorajszym bowiem posiedzeniu komisyi parlam. Koła pol. była jedynie mowa o szkolnych żądaniach Ukraińców. Dopiero na końcu posiedzenia zabrał głos prez. Głąbiński o położeniu politycznem — lecz w kierunku tym nie zapadły żadne uchwały.

Dzisiejsza konferencya prezydyum Koła polskiego z przywódcami Unii odbędzie się o godz. 4 popoł. O godz. 11 rano zebrała się komisya parlamentarna Koła polskiego. Jutro zaś o godz. 3 popoł. odbędzie się — jak wiadomo — konferencya prezydyum Koła z br. Bienertem.

Zaprzeczenie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze gazety wieczorne wiedeńskie **zaprzeczają** wiadomości, podanej przez „Narodni Listy“ jakoby miała nastąpić dymisya całego gabinetu z bar. Bienerthem.

Stronnictwo rządowe na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Przygotowania do uroczystego zawiązania stronnictwa rządowego są już skończone. W sobotę nastąpi ukonstytuowanie.

Do strannictwa rządowego przystępuje korporatywnie stron. konstytucyjne i partya katolicko-ludowa z hr. Janem Zichym na czele. Hr. Zichy otrzyma tekę ministra oświaty w nowym gabinecie.

W niedzielę będzie hr. Khuen-Hedervary na posłuchaniu u cesarza celem zastanowienia się nad przeprowadzeniem wyborów.

Konstytucya w Bośni.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze posłuchanie u cesarza ministra spraw wspólnych barona Buriana miało na celu **przedłożenie konstytucyi bośniackiej do najwyższej sankcyi**

Przedwczoraj przyszła zgoda ze strony rządu węgierskiego. Sankcya Korony nastąpi za parę dni.

Ogłoszenie konstytucyi w Bośni, a szczególnie w Serajewie, odbędzie się w sposób bardzo uroczysty, a mianowicie: zbiorą się przedstawiciele wszystkich narodowości, poczem naczelnik kraju ogłosi konstytucyę.

Na zamku w Serajewie dane będą strzały armatnie, a w kościołach tak katolickich, jak prawosławnych, — odezwą się dzwony.

Wojna domowa w Grecyi.

Berlin. (Tel. wł.) »Voss. Ztg« donosi z Aten: Zatarg pomiędzy ligą wojskową a marynarką wzrasta. Wyżsi oficerowie marynarki są nieprzychylnie usposobieni dla ligi wojskowej.

Nieprzyjaźń ta pochodzi stąd, że liga wojskowa **domaga sie usunięcia większej części oficerów fortecznych marynarki,** jako zupełnie nieudolnych.

Na to odpowiedziano ze strony ligi flotowej groźbą, że gdyby parlament przyjął to żądanie, wówczas **marynarka uderzy na Pireus** Zawiązano kompromisowe układy, ale nieprzyjaźń trwa w dalszym ciągu. To też liga wojskowa ściąga wojska piesze i artylerye.

Rozbrojenie marynarki.

Londyn. (Tel. wł.). »Times« donosi z Aten: Liga wojskowa przygotowuje **plan podziału floty na dwie części celem jej rozbrojenia.** Część torpedowców ma być odesłaną do Melos, część zaś na wyspę Neros i tam nastąpi **odebranie armat i amunicyi.** Oficerowie marynarki gotują się do oporu.

Zgromadzenie narodowe.

Ateny. (Tel. wł.). Zgromadzenie narodowe będzie zwołane wcześniej, niż to proponowano. Zamiast zwołania bowiem na październik, odbędą się wybory już w czerwcu, a w lipcu zostanie zgromadzenie narodowe zwołane, a to dlatego, aby położyć kres wewnętrznym zamieszkom.

Pruska reforma wyborcza.

Berlin. (P. A. B.). Wczorajsze oświadczenia **przedstawiciela rządu pruskiego** w komisyi sejmowej, że rząd **nie zgodzi się** na uchwaloną **przez komisyę tajność** wyborów w Prusach wywołało ogromne oburzenie wśród wszystkich warstw ludności, nie zarażonych trucizną junkierstwa pruskiego i hakatystycznym liberalizmem.

Sytuacya rządu jest wysoce drażliwa. W tej chwili wszystkie usiłowania Bethmana Hollwega są skierowane do tego, aby dla reformy wyborczej w opracowaniu rządowem pozyskać narodowych liberałów, ich głosy bowiem będą tutaj czynnikiem decydującym. W robocie tej pomagają kanclerzowi usilnie konserwatyści, którym wszelkie zmiany w ordynacyi wyborczej są wysoce nie na rękę.

Decyzyę liberałów w kierunku jawnego zawarcia sojuszu z konserwatystami, a tem samem z rządem, wstrzymuje z jednej strony **obawa przed wybuchem zapowiedzianego strajku generalnego,** co przemysłowi pruskiemu, reprezentowanemu przeważnie przez partyę liberalną, przyniosłoby straty olbrzymie, powtóre zaś coraz jaskrawiej manifestowana niechęć dla rządowej reformy wyborczej, urągającej wszelkim zasadom prawdziwego postępu. Nie jest jednak wykluczonem, że do porozumienia dojdzie; pruski bowiem liberalizm, jak dowcipnie zaznaczył wczoraj w kuluarach jeden z wybitniejszych przedstawicieli centrum, jest zawsze do kupienia przez więcej dającego.

Demonstracya i kultura liberalna.

Berlin. (T. A. B.) Wczoraj wieczorem odbyło się tutaj zgromadzenie zjednoczonych demokratów, na którem występowano ostro przeciw rządowemu projektowi reformy wyborczej. Po zgromadzeniu odbył się demonstracyjny pochód pod pałac kanclerza. Gdy jednak z okien mieszkania jednego z liberalnych posłów **wylano na przechodzących wrzącą wodę** (!), demonstranci, złożeni wyłącznie ze sfer inteligencyi, rozeszli się do domów.

Cesarz przeciw jawności.

Berlin (T. A. B.) Wbrew zapewnieniom prasy, że cesarz Wilhelm nie był zaskoczony przyjęciem projektu reformy wyborczej, odbyła się wczoraj w zamku cesarskim konferencya, poświęcona losom reformy wyborczej. Jak zapewniają koła zbliżone do kanclerza, cesarz wyraził zgodność z zapatrywaniami Bethmana-Hollwega, **że nie można dopuścić do wyborów tajnych,** aby zachować wielkość i potęgę. W tym też duchu złożył kanclerz deklaracyę na bankiecie niemieckiej własności rolnej.

Zrzucenie maski.

Berlin. (P. A. B.) Wczoraj na bankiecie z okazyi zjazdu przedstawicieli większej własności, kanclerz Bethman-Hollweg oświadczył, że będzie dalej szedł śladami Bülowa i nie da się z nich sprowadzić nawet ostrą krytyką. Następnie starał się kilku niezgrabnymi zwrotami zatrzeć złe wrażenie, jakie na Niemczech południowych wywarł ustęp z jego mowy w sprawie reformy wyborczej o prodownictwie Prus.

Nowa ustawa antipolska.

Poznań. (P. A. B.). Według informacyi ze źródeł zupełnie wiarogodnych rząd pruski ma zamiar w najbliższej przyszłości wnieść do sejmu **nową ustawę antypolską,** mającą na celu **ograniczenie polskich banków parcelacyjnych.** Projekt ten jest już zupełnie opracowany. Bethman-Hollweg czeka jednakże na ostatnie ukształtowanie się stosunku stronnictw do rządu, aby projekt rzeczony miał zapewnioną większość. Na poufnej konferencyi kanclerza z przywódcami liberałów, ci ostatni wyrazili **gotowość poparcia rządu** (!), konserwatyści są jednak niezdecydowani, nie chcąc dla samej przyzwoitości występować przynajmniej w obecnej sesyi przeciw Polakom, za pomoc, jaką im okazało Koło polskie przy reformie finansowej.

Przygotowania wojenne Rosyi.

Warszawa. (Tel. wł.) Nadchodzą tu wiadomości, wskazujące, że Rosya czyni pospieszne przygotowania wojenne, jakie dają się spostrzegać w **przeddzień wybuchu wojny.** Wojska okręgu kazańskiego zostały pospiesznie przesunięte do Moskwy, a natomiast siły zbrojne okręgu moskiewskiego wraz z artyleryą wysłano do Brześcia i innych twierdz zachodnich. Również przenoszone są na zachodnią granicę najlepsze pułki jazdy z głębi Rosyi.

Do Brześcia przeniesiono także **baterye ciężkich dział z twierdzy warszawskiej,** co świadczy, że Rosya trwa przy omawianym niedawno przez prasę rosyjską planie strategicznym Witmera, aby w razie wojny z Niemcami i Austryą nie bronić się w Król. Polskiem, lecz odrazu przesunąć swe siły na drugą linię obronną, idącą przez Brześć.

Na wojownicze zamiary Rosyi wskazuje również okoliczność, że oficerowie sztabowi otrzymali nakaz pospiesznej nauki **języka węgierskiego.**

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 17 lutego.)

Choroba Dra Luegera.

Wiedeń. (Tel. wł.). W stanie zdrowia Dra Luegera zaszło stanowcze polepszenie. Dzisiejszą noc przepędził Dr Lueger spokojnie. Rana się goi. Prawą ręką może swobodnie ruszać.

Wizyty kanclerskie.

Rzym. (Tel. wł) Kanclerz Rzeszy Bethman-Hollweg przybędzie do Rzymu w marcu przed spotkaniem ces. Wilhelma z królem włoskim. Bytność jego we Włoszech ma na celu właśnie przygotowanie tego spotkania. Charakterystycznem jest, że kanclerz zamieszkał w willi ks. Bülowa, który — jak wiadomo zamieszkał na stałe w Rzymie. (Tam nastąpi też zapewne wyrównanie zupełne poglądów kanclerskich w Prusach. — Patrz telegram: »Zrzucenie maski«. Przyp. red.).

Kanclerz pruski postara się również o audyencyę u papieża.

Uznanie króla Bułgaryi.

Berlin. (Tel. wł.) Z Sofii donoszą: Król Ferdynand przybędzie do Petersburga, skąd następnie uda się do Wiednia. Będzie to pierwszy wypadek, że król bułgarski uznany będzie w pełni wszelkich praw przy całym ceremoniale dworskim w Petersburgu i Wiedniu.

O polskich robotników.

Berlin. (T. A. B.) W czasie wczorajszych obrad w parlamencie, poseł Kulerski wystąpił ostro przeciw upośledzeniu polskich robotników i prowokacyjnemu postępowaniu z nimi policyi.

Przeciw handlowi Niemiec.

Londyn. (T. A. B.) Część członków Izby handlowej w Londynie postanowiła zażądać utworzenia tamże niemieckiej sekcyi. — Wobec tego rozwój handlu niemieckiego przybrałby znaczne rozmiary. Przeciw temu projektowi występuje ostro prasa angielska konserwatywna dowodząc, iż rozwój niemieckiego przemysłu w Anglii jest **wrzodem, który usunąć trzeba nawet środkami bardzo radykalnymi.**

Biorą się na sposoby.

Berlin. (Tel. wł). „Berl. Maryenpost“ donósi: Specyalny rewizor, przysłany z Petersburga, celem odbycia rewizyi senatorskiej w Kazaniu, senator Burcew zmarł tamże nagle po spożyciu pierwszego obiadu. Wszelkie indycye wskazują, że senator **został otruty.** (Dobry sposób na odbywające się obecnie rewizye senatorskie. Przyp. red.).

Zarys zdrowej większości.

Jeden z posłów polskich bawiących w Wiedniu nadsyła nam list o **chwilowej sytuacyi parlamentarnej:**

W poniedziałek się zaczęły rokowania przywódców stronnictw z prezesem ministrów. I zaraz pierwszego dnia zarysowała się możliwość utworzenia większości, złożonej z Koła polskiego, partyi chrześc.-soc, i Unii słow. Byłaby to większość naturalna, organiczna, mogąca dużo zrobić dla ludności na podstawie chrześcijańskiego programu. W takiej większości niedobitki liberałów niemieckich pod rozmaitemi nazwami albo musieliby pójść pod komendę partyi chrześcijańsko-społecznej, albo też przejść do opozycyi. Ponieważ atoli chleb opozycyjny bywa bardzo gorzkim, przeto teraz stronnictwo wolnomyślne niemieckie, rozbite na trzy frakcye (ludowcy, postępowcy i agraryusze), robi wszystko, co może, by nie dopuścić do uruchomienia parlamentu. Wynika to jasno z przebiegu konferencyi, którą przywódcy wolnomyślni niemieccy mieli we wtorek z bar. Bienerthem. Podczas tej konferencyi sprzeciwiali się oni wszystkiemu, co tylko mogło wpłynąć na to, by sprawy poszły w innem tempie. Nie chcą się zgodzić na rekonstrukcyę gabinetu nie życzą sobie powołania do gabinetu ministra południowo-słowiańskiego dla jednej z tek fachowych. Naturalnie nie chcą większości, lecz pragną by każde stronnictwo szło luzem.

Bardzo charakterystyczną scenę przytacza wczoraj »N. W. Abendblatt« (patrz telegramy wczorajsze, przyp. red.). Oto prezes Koła p. we wtorek do szeregu posłów z rozmaitych obozów oświadczył, że absolutnie się nie może na to zgodzić, by posłowie byli tylko na uchwalanie rekruta i budżetu. Bar. Bienerth przyrzekł, że z chwilą uruchomienia parlamentu nastąpi nowa konstelacya. Obecnie Izba poselska jest zdolną do pracy, należy tedy umożliwić wielkim partyom słowiańskim wzięcie udziału w pracach parlamentarnych.

Mogę potwierdzić, że informacya dziennika wiedeńskiego odpowiada prawdzie. Dodać atoli trzeba, że słowa prezesa Koła polskiego **nie są „aktem nieprzyjaźni“ wobec naczelnika rządu**. Nie! Chcą one jedynie dodać ducha bar. Bienerthowi w tym celu **by śmielej występował przeciwko uroszczeniom Niemców wolnomyślnych**. Bar. Bienerth nie jest wrogiem parlamentu i niewątpliwie skorzysta z pomocy prezesa Koła polskiego, by zaprowadzić w Izbie stosunki normalne.

Zmierzch Młodoturków.

Z Konstantynopola nadchodzą wiadomości, że w łonie stronnictwa młodotureckiego wybuchły poważne nieporozumienia, grożące rozłamem. Wywołane one zostały antagonizmem dwóch centralnych komitetów młodotureckich w Salonikach i Konstantynopolu tudzież sporem konstytucyjnym między obu Izbami prawodawczemi. Korespondenci dzienników europejskich zapowiadają z tego powodu na najbliższy czas możliwość nowych wstrząśnień politycznych w Konstantynopolu.

Młodoturcy dążą do władzy. Sułtan Mohamed V nie stanowi dla nich poważnej przeszkody. Zato absolutnym przeciwnikiem dyktatury komitetów młodotureckich jest pogromca reakcyi z kwietnia r. 1909, a obecny minister wojny gen. Szefket Pasza. Utalentowany ten i wykształcony generał posiada w armii tureckiej ogromną popularność. Przez armię przeto dąży do wywierania na rząd wpływu celem umiarkowanego rozszerzenia konstytucyi, bez wstrząśnień i gwałtów. Z tego też powodu wstąpił do obecnego gabinetu Hakki-Paszy. Szefket pragnie utrzymać autorytet rządu wobec wichrzeń zewnętrznych, by podnieść powagę Turcyi wobec zagranicy, przywrócić jej zdolność kredytową i wzmocnić siłę obronną państwa,

Komitety młodotureckie nienawidzą przeto Mehmeda Szefketa Paszy z całej duszy. Młodoturcy są doktrynerami i przekształcenie Turcyi w państwo konstytucyjne chcą przeprowadzić na podstawie podręcznika o

rewolucyi francuskiej. A więc przedewszystkiem usiłują utrzymać wpływ klubów na rząd i ciało prawodawcze, uciekają się do terroru i dążą do obsadzenia najwyższych urzędów oddanemi osobami. Stąd powstał antagonizm między większością komitetu młodotureckiego a Szefketem Paszą. Kilku wybitnych umiarkowanych przywódców, a między nimi Hussein Dżahid, wydawca organu młodotureckiego „Tanin“, zostało wyrzuconych z komitetu. W kilku tygodniach dokona się zupełne rozdwojenie Młodoturków. Jedni pójdą za rządem, inni zaś odgrywać będą dalej rolę Jakobinów, acz w lilipucich rozmiarach.

Który kierunek zdobędzie większość w Izbie deputowanych? Teraz Młodoturcy rządzą w niej niepodzielnie. Dzięki też ich despotyzmowi przyszło już do ostrego zatargu Izby deputowanych z senatem, tworzącym drugą Izbę ciała prawodawczego. Senat zmienił ustawy zasadnicze, przez deputowanych. Mamy z tego powodu wrzenie po obu stronach. Jeżeli żywioły umiarkowane nie wezmą wśród Młodoturków góry, zatarg doprowadzi do groźnych następstw.

Równocześnie Młodoturcy stracili resztki popularności w wojsku przez rewizyę odznaczeń orderowych. Wielu wybitnym oficerom odebrano ordery, jako niezasłużenie im nadane przez Abdul Hamida. A przedtem dokonano rewizyi awansów oficerskich, co oburzyło niesłychanie dotkniętych oficerów. Młodoturcy cieszą się więc w wojsku niepodzielną nienawiścią. A ponieważ wśród nich samych a zwłaszcza między komitetem salonickim a konstantynopolskim wre konkurencya i walka o wpływy, przeto przyszłość tych „twórców konstytucyi“ tureckiej nie przedstawia się różowo.

Ale także pewnem jest i to, że spadku po Młodoturkach nie obejmie reakcya. Konstytucya zyskała bowiem już silny grunt w wojsku i inteligencyi tureckiej.

Na falach powietrza...

(Aeroplany na usługach armii. — Manewry wojenne niemieckiej floty powietrznej. — Balonem przez ocean Atlantycki. – Szkoła awiatorów. — Wzlot aeroplanu w Czerniowcach. — Nowe skrzydła do aerostatków wynalazkiem Polaka. — Meeting awiatyczny w Heliopolis.

Kapitan francuski Saconney od dłuższego czasu czynił próby z nowym rodzajem latawca, składającego się z kilku komór, który byłby w stanie unieść w przestworza nietylko awiatora, lecz także przynajmniej dwie osoby, w gondoli. Przed paru dniami odbył on próbę w Boulogne w obecności komisyi wojskowej. Saconney użył do próby tej latawca, złożonego z pięciu komór, który przymocowany do liny stalowej wzniósł się w górę do wysokości 800 metrów. Skoro aeroplan znajdował się już na znacznej wysokości, przymocowano do wyprężonej liny łódź, która zapomocą windy wzniosła się do znacznej wysokości. Siedzący w niej mogli zatrzymać się w dowolnej wysokości, stosownie do życzenia.

Aeroplan systemu Saconney'a ma doniosłe znaczenie głównie dla wojska i może zastąpić t. zw. »balon captif«, który, jak wiadomo, często nie może wznieść się w górę, z powodu nie sprzyjającej dla wzlotu atmosfery.

* * *

Organ austryackiego Związku awiatycznego „Flug u. Motor Technik“ przynosi w ostatnim numerze z 10 lutego b. r. statystykę osiągniętych dotychczas przez aeronautów rekordów światowych. Sława zdobycia rekordu najdłuższego utrzymania się w powietrzu, przypada w udziale znakomitemu awiatorowi Farmanowi (4 godz., 19 min., 58 sek.) w Mourmelon dn. 3 lipca 1909. Farman osiągnął tego samego dnia drugi rekord odległości, przebywając w Mourmelon przestrzeń 213 km 212 m. Szybkość największą przy oznaczeniu odległości uzyskał Curtis w Reims, który w przeciągu 23 min. 29 sek. przeleciał na swym aeroplanie 30 km. Zdobycie rekordu szybkości przy oznaczonym czasie stało się udziałem Tissandiera w Port Long 20 maja 1909 (1 km w przeciągu jednej minuty 5 i pół sek.). Powyższe daty odnoszą się do wzlotów dokonanych pojedynczo przez awiatorów, natomiast rekordy z pasażerami na pokładzie zdobyli Farman (rekord szybkości z jednym i dwoma pasażerami 28 sierpnia 1909) oraz Paulhan (rekord wysokości z 2 pasażerami dn. 13 stycznia b. r.) w Los Angelos.

Zestawienie powyższe wskazuje, iż ubiegły rok dla awiatyki posiada niezmiernie doniosłe znaczenie.

* * *

Manewry wojenne niemieckiej floty powietrznej rozpoczną się na wiosnę. W tym celu zamierza rząd niemiecki wybudować szereg stacyi do lądowania statków powietrznych w państwie niemieckiem, przyczem uwzględnione będą przedewszystkiem wojskowe place do ćwiczeń. Stacye będą miały na celu ułatwianie lądowania okrętom powietrznym, niesienie pomocy w nagłych wypadkach i t. d.

* * *

Balonem przez ocean atlantycki pragnie przelecieć znany inicyator wystawy aeronautycznej w Frankfurcie Dr Gans Fabrice, który zamierza wykorzystać t. zw. passaty, t. j. wiatry podzwrotnikowe. Gans Fabrice od 30 lat studyował gruntownie statystykę passatów, opierając się zaś na swych spostrzeżeniach, przedsięwziąć ma niebawem podróż przez ocean atlantycki w towarzystwie nadporucznika bar. Berlepscha i kilku pasażerów honorowych. Wzlot nastąpić ma w Hiszpanii. Wyprawie towarzyszyć będzie jacht Gordon-Benneta przez cały czas podróży niosąc jej pomoc w razie ewentualnego wypadku. Porozumienie ułatwi telegraf bez drutu. Jak słychać jeden z członków austryackiego domu cesarskiego weźmie udział w podróży na jachcie. Ruta wyprawy obejmuje główny dystans Kadyks-Nowy Jork. Podróż potrwa tydzień. Jeżeli się zważy, że najdłuższe podróże balonem trwały zaledwie do 3 dni, należy się zapatrywać bardzo sceptycznie na rezultat tej wyprawy.

* * *

Znaczna liczba uczniów Bleriota, między którymi jest wielu Anglików a w liczbie ich jedna „miss“ skłoniła Bleriota do założenia osobnej szkoły awiatorów w Anglii. Przy nauce posługuje się Bleriot ciężką maszyną, która nie wznosi się zupełnie, lecz służy ku nauce zasadniczych sposobów jazdy.

* * *

Wzlot w Czerniowcach odbędzie się prawdopodobnie niebawem. Mianowicie inżynier Elpel uczeń znanego awiatora Bleriota, oznajmia, iż skoro tylko przyjdzie między nim a organizującym wzlot konsorcyum do porozumienia, poczyni ostatecznie przygotowania do wzlotu.

* * *

Idea zdobycia powietrza również u nas nie pozostała bez wrażenia. Jak słychać bowiem Mieczysław Pelczarski mechanik zatrudniony w śrubiarni w Oświęcimiu dokonał nowego wynalazku z dziedziny awiatyki. Zanim zamieścimy dłuższy opis wynalazku p. Pelczarskiego, zaznaczymy pokrótce, iż człowiek ten, który 12 lat strawił na zrealizowaniu śmiałego zamiaru, wynalazł skrzydła, dające się użyć do aeroplanów i balonów, różniące się zaś w zasadzie od dotychczas używanych tem, iż połączone za pomocą specyalnego mechanizmu ze sterem, zezwalają na pewną i wykluczającą katastrofę żeglugę. Pelczarski, który kilkanaście lat przebywał w Ameryce, gdzie pracował jako mechanik w warsztatach w Saint Louis, Chicago, San Francisco i innych miastach zwrócił się przed kilku miesiącami do namiestnictwa z prośbą o wydelegowanie komisyi, któraby zastanowiła się nad jego wynalazkiem i wypowiedziała o nim swe zdanie. Jak słychać namiestnictwo przekazało sprawę tę starostwu bialskiemu, z którego łona wydelegowany nadinżynier orzekł, iż nowy wynalazek to nie mrzonka marzyciela, lecz pomysł godny ze wszech miar poparcia.

* * *

D. 6 bm. rozpoczął się w Heliopolis w Egipcie meeting awiatyczny. Pole wzlotów urządzono w pobliżu Kairo na skraju pustyni za inicyatywą aeronaty Lathama, który zamierza w najbliższym czasie przedsięwziąć wzlot nad Saharą. Do udziału zgłoszono 12 aeroplanów, w liczbie tych 3 systemu Bleriota i 3 typu Voisin'a, nie wszystkie atoli wzięły udział w konkursie, ponieważ zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków, między innemi La thamowi i Singerowi.

Dnia 12 t. j. w siódmym dniu zawodów nastąpiło przyznanie nagród, których ogólna suma przenosi 200.000 K.

Nagrodę dystansu dziennego przyznano Rougierowi (48 km.). Nagrodę za szybką jazdę zyskał Leblanc, który przebył 10 km. w 8 minutach 7 sekundach. Nagrodę za najwyższy wzlot uzyskał Rougier (225 m.), podczas gdy innych dwóch jego współzawodników wzniosło się zaledwie do 63 i 56 m. Nagrodę Heliopolis przyznano Rougierowi, jak również nagrodę br. Empaina, podczas gdy Grade, przebywszy na swym tylko 14 km., zdobył piąte miejsce. Wielką nagrodę Egiptu otrzymał Leblanc (90 km.); także w tym konkursie Grade z 25 km. osiągnął piąte miejsce.

Zawody w Heliopolis ciekawe są z tego względu, że brała w nich udział pani de Laroche, pierwsza dotychczas konkurentka kobieta na polu awiatyki.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek Flawiusza, Suche dni; pojutrze w sobotę Konrada. Suche dni.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 47; zachód przypada o godz. 5 min. 01; długość dnia godzin 10 minut 14.

Kraków, dnia 17 lutego.

Pogrzeb ś. p. Zenona Parviego odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 3 po południu z domu przy ul. Pędzichów L. 17. We wczorajszej notatce, przez przeoczenie, zapomnieliśmy zaznaczyć, że zmarły na dwa dni przed śmiercią opatrzony został św. Sakramentami.

Zbrodnia lekarza. Śledztwo w sprawie Dra Liebeskinda, obwinionego o zbrodnię (§ 5 i 144 ustawy karnej), zostało z dniem wczorajszym (16 b. m.) ukończone przez sędziego śledczego Dr Bossowskiego, a akta odesłano do prokuratoryi państwa do wniosku. Zajść obecnie mogą ewentualności, że prokuratorya państwa, albo od sprawy wogóle odstąpi, albo wygotuje akt oskarżenia, przyczem może postawić wniosek na uchylenie aresztu śledczego za kaucyą lub i bez kaucyi, jedynie za przyrzeczeniem ze strony obwinionego po myśli § 191 p. k., że miejsca zamieszkania swego nie opuści, na każde wezwanie sądu się jawi, a to pod rygorem natychmiastowego rozpisania listów gończych.

Pogłoski o wypuszczeniu Dr Libeskinda na wolność są przedwczesne. Prokuratorya bowiem wniosku jeszcze żadnego nie postawiła. Dla wyjaśnienia dodajemy, że areszt śledczy zarządzonym został na podstawie § 175 ustęp 2 i 3 p. k. z powodu uzasadnionej obawy ucieczki.

Obie te przyczyny dziś stają się bezprzedmiotowe, gdyż potrzebni świadkowie zeznania swe złożyli, Dr Liebeskind zaś posiada w Krakowie kamienicę wartości około 100.000 koron, wobec czego nie zachodzi obawa ucieczki, na którejby obwiniony nic nie zyskał.

Dodajemy w końcu, że rozpowszechniane przez jeden z tutejszych brukowych dzienników skandaliczne plotki o p. M., na której Dr Libeskind miał dokonać niedozwolonej operacyi, są zupełnie bezpodstawne.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej zwróciła uwagę Magistratowi, że z chwilą objęcia przez gminę we własny zarząd zdobnictwa grobów na cmentarzu miejskim, zarobki grabarzy się zmniejszyły i poleciła odnośnym czynnikom rozpatrzeć sprawę podwyższenia ich wynagrodzenia. Sekcya rozpatrywała następnie projekt otwarcia ulicy między ulicą Miodową a Szeroką i wybrała subkomitet dla pertraktacyi z właścicielem gruntu tam położonego. W sprawie linii regulacyjnej ul. Poselskiej uchwaliła sekcya przyjąć wytyczną oznaczoną przez subkomitet budowy lewego skrzydła Magistratu. W końcu sekcya przyjęła do zatwierdzającej wiadomości oświadczenie delegatów gminy w sprawie uporządkowania ulicy Bosackiej.

Sprawa szkół przemysłowych. Radca sekcyjny w ministerstwie robót publicznych Dr Redl przybył w poniedziałek do Lwowa w sprawie zainicyowanej przez namiestnika akcyi około rozwoju szkół przemysłowych w kraju. Radca Redl zwiedził lwowską szkołę przemysłową, odbył kilka konferencyi w namiestnictwie, ma być na wystawie wyrobów krajowych ze słomy, a w piątek uda się do Krakowa, gdzie zjedzie się z radcą ministeryalnym w ministerstwie robót publicznych p. Pliwą, celem zwiedzenia tutejszej szkoły przemysłowej, poczem wyjadą obaj w tym samym celu do Zakopanego. Radcy Redlowi towarzyszy sekretarz namiestnictwa Dr Żebracki i inspektor kraj. Stefanowicz.

Dorożki w ul. św. Tomasza. Z uwagi na ożywiony ruch przejezdnych w ul. Sławkowskiej wyraziła sekcya ekonomiczna Rady miejskiej życzenie, aby dyrekcya policyi przywróciła dawne stanowisko dorożek przy ul. św. Tomasza dla wygody gości hotelowych, dla których obecnie sprowadza się dorożki z Rynku głównego zapomocą przeraźliwego gwizdu świstawek.

Koncert na czytelnie kresowe T. S. L. Na program koncertu, który odbędzie się dnia 20 b. m. w „Sokole“, złożą się: Część I. Chór akademicki pod batutą p. Walewskiego odśpiewa Muszyńskiego „Kulig“ i Nowowiejskiego „Odwrót Gotów“; p. Meyerowa, pianistka, odegra „Rameau“ — Godowskyego „Elegię“ i „Tambourin“; artystka teatru p. Jarszewska deklamacya; p. H. Apter, skrzypek wykona „Andante“ z koncertu E-mol F. Mendelsohna-Bartholdy; śpiewaczka p. Eleonora Wawnikiewicz-Tatarczuchowa odśpiewa pieśni Griega „Solvejgs“ i Masseneta „Ouvre tes yeux“. Część II. Walter „Do“... i Żeleński „Chór kapłanów“ z opery „Stara baśń“, wykona Chór akademicki; M. Brucha koncert G-mol wykona p. Apter; deklamacya p. Wanda Jarszewska; Z. Jachimecki „Królewna“ pieśń i d. Z. dell' aqua p. Tatarczuchowa; Chopin „Nocturne“ i Brahms „Rapsodya“ p. Meyrowa. Akompaniować będzie p. Bronisław Poźniak.

Bilety na koncert sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Z teatru ludowego. Dziś farsa „Pod białym koniem“. Komiczna sytuacya i pełne humoru sceny wzbudzają salwy śmiechu. Ciekawym jest wjazd parowca i burza z deszczem w górach. Farsa powtórzoną będzie w piątek, sobotę i niedzielę wieczór. W niedzielę popołudniu daną będzie sztuka p. t. „Dwaj malcy“, która zyskała wielki sukces.

Tow. właścicieli realności wniosło do Sejmu na ręce marszałka hr. Badeniego memoryał w sprawie uchwalonej przez Radę m. noweli do § 16 ustawy budowniczej, z żądaniem, aby Sejm uchwalił szereg poprawek w ustawie.

Pogadanka pedagogiczna odbędzie się staraniem Sekcyi odczytowej „Ogniska“ naucz. dnia 20 bm. o godz. 4 po południu w I szkole realnej. Pogadankę zagai p. J. Januszówna odczytem pt. „O potrzebie i środkach wdrażania dzieci do panowania nad sobą“. Po odczycie dyskusya. Wstęp wolny.

Odczyt ilustrowany obrazami świetlnymi p. t. „Królestwo Polskie w obrazach“ wygłosi dnia 20 bm. w Muzeum przemysłowem p. Orszulski o godz. 6 wiecz.

Stowarzyszenie nauczycielek. Dn. 20 b. m. o godz. 5-ej w sali Stow. (Karmelicka 36) odbędzie się III. wieczór uczniów i uczenic, urządzony star. sekcyi muzycznej.

„Polonia“. W sobotę dnia 19 b. m. w lokalu „Polonii“, Związku katolickich akademików, przy pl. Maryackim l. 7, odbędzie się ogólne zebranie członków korperacyi. Posiedzenie rozpocznie odczyt p. Wilhelma Brożka, słuchacza praw, „O pracy społecznej“. Początek o godzinie 6 wieczor.

Z Klubu sportowego „Cracovia“ komunikują nam: W sobotę dnia 19 bm. odbędzie się pierwsze Walne Zgromadzenie członków K. S. „Cracovia“ na podstawie nowego statutu, zatwierdzonego przez namiestnictwo reskryptem z dnia 27 listopada 1909 r., w sali Izby lekarskiej przy ul. Radziwiłłowskiej L. 4 o godz. 6 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia, Sprawozdanie ustępującego Zarządu, Sprawozdanie kasowe i udzielenie absolutoryum, Wybór prezydyum, wydziału, komisyi rewizyjnej i sądu polubownego, Wnioski. W razie braku kompletu Zgromadzenie odbędzie o godzinie 6·30.

Przeciwko szybkości automobilów. Pod przewodnictwem radcy Beringera odbyło się wczoraj posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miejskiej. Sekcya poleciła Magistratowi odnieść się do dyrekcyi policyi z przedstawieniem, że należałoby zmniejszyć szybkość ruchu automobilowego w obrębie miasta, a to dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, jak również obryzgiwaniu przechodniów błotem podczas pory deszczowej.

Uchwała ta wywołana szeregiem nieszczęśliwych wypadków, które zaszły w ostatnich czasach — jest zupełnie słuszną. Dyrekcya policyi powinna uczynić zadość temu żądaniu i pohamować automobilistów, którzy nie rzadko wyprawiają harce w pryncypalnych ulicach miasta, nie bacząc zupełnie na ruch przechodniów.

W sali sądowej rozpraw przed przysięgłymi, na parterze, w miejscach rezerwowanych i galeryi znaleziono po procesie Borowskiej cały szereg przedmiotów, zgubionych przeważnie przez płeć piękną. I tak na miejscach rezerwowanych zgubiono jedwabną parasolkę z rączką z masy perłowej i z pozłacaną blaszką, biały jedwabny szalik na szyję itd.; na parterze znaleziono trzy płócienne kołnierzyki damskie, parę damskich kaloszy podartych itd.; na galeryi, głównem siedlisku kobiet znaleziono kilkanaście sztuk rozmaitych części damskiej garderoby; na miejscach adwokackich wreszcie znaleziono szereg wisiorków do łańcuszków.

Przedmioty te złożone są w kancelaryi ekspedycyjnej sądu krajowego i można je odebrać u naczelnika p. Smidowicza.

Wiele znalezionych przedmiotów już odebrano.

Nieszczęśliwy wypadek. Jan Subik 40-letni przesuwacz wozów, zajęty na stacyi w Oświęcimiu, będąc w stanie nietrzeźwym, dostał się pod koła przejeżdżającego pociągu, skutkiem czego uległ ucięciu lewej ręki i innym licznym obrażeniom na ciele.

Po opatrzeniu go przez lekarza kolejowego, poszkodowanego odwieziono na tutejszy dworzec kolejowy, skąd odwiozło go Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

Śmiercią pod kołami pociągu zginął dziś o godz. 6-tej nad ranem 45-letni robotnik Piotr Grudzień, zamieszkały w Prądniku Czerwonym. Grudzień przechodził przez tor kolejowy, zamierzając udać się do miejskiego składu węgla. W chwili, gdy usiłował nieszczęśliwy minąć szybujące wagony, dostał się pod koła nadjeżdżającego od strony Wiednia pociągu błyskawicznego Nr. 3. Maszyna rozerwała Grudnia na części.

Zwłoki przewiezione do zakładu medycyny sądowej.

Ujęcie żydowskiej szajki włamywaczy. Nocy ubiegłej doniesiono telefonicznie policyi, iż do żydowskiego sklepu Salomy Kntscher przy ul. św. Józefa l. 2 włamali się jacyś sprawcy, zabierając z kasy sklepowej 500 K. Wysłany na miejsce czynu jeden z inspektorów policyjnych, zdołał zebrać bliższe szczegóły, z pomocą których przyłapano trzech żydów, od dłuższego czasu popełniających kradzieże z włamaniami. Są nimi M. Silber, 20-letni, znany policyi rzezimieszek, Samuel Spiuwacz, u którego podczas rewizyi znaleziono w butach 70 K i 20-letni Salomon Hecht. Resztę pieniędzy skradzionych odebrano dwom towarzyszom Spluwacza.

Sprytną szajkę, mającą wiele podobnych czynów na sumieniu osadzono w aresztach policyjnych pod „telegrafem“, skąd włamywacze po ukończonem śledztwie dowodowem odstawieni będą do więzienia sądu karnego.

Bojowcy czy bandyci? Policya krakowska aresztowała w jednym z hotelów dwóch podejrzanych osobników. Jeden z aresztowanych miał przy sobie karabin mauserowski i masę naboi, przy drugim znaleziono browning i kilka pa-

Kraków przed stu laty.

II.

Zatarg z wojskiem rosyjskiem przy wejściu do Krakowa nie rokował ks. Józefowi przyjemnego współżycia ze sprzymierzonymi. Zawiadomiony o zajściu przez Sieversa Suworowowa nazwał je w odpowiedzi wypadkiem »ważnym i zuchwałym«. Rozkazywał »nie schodzić ani na krok ze swoich stanowisk«. Radził »nie jeździć na gościny i z Polakami nawet nie rozmawiać«. O zajściu tem doszły wiadomości i do Aleksandra i do Napoleona; pierwszy otrzymał relacyę od Galicyna, drugi od księcia Józefa.

Trzeba jednak było »sprzymierzonym« znaleźć jakiś *modus vivendi*, zwłaszcza, gdy doszła z Wiednia wiadomość o rozejmie (stanął 12 lipca pod Znaymem), wskutek czego ustały operacye wojenne i wojska polskie pozostawać musiały na zajętych stanowiskach (»co się tyczy Polski, obydwa wojska zajmą linię, na której dziś stoją«). Więc książę Józef, co mógł, czynił dla złagodzenia wzajemnych niechęci, »uspakajał osobiście codziennie ostre swary, godził częste z początku pojedynki między oficerami obu stron«. Te jego usiłowania zeszły się ze zmianą taktyki ze strony Rosyi. Cesarz Aleksander ze względu na własny interes zaczął się ubiegać o przyjaźń Polaków. Kazał Golicynowi być grzecznym, braterskim. Sposobność większego zbliżenia między oficerami dwu armii nastręczyły imieniny Napoleona, przypadające d. 15 sierpnia.

Kraków dzień ten, poświęcony »imieniowi zbawcy«, obchodził uroczyście. Już poprzedniego dnia wieczorem dano sto wystrzałów działowych, a na przedstawieniu opery »Królowa Golkondy« przez trupę Bogusławskiego, wyprawiono owacyę na cześć, przy którego popiersiu na tle stosownej dekoracyi śpiewano okolicznościowe kuplety. W sam dzień imienin Napoleona wojsko polskie wyszło zrana na błonia dla odbycia »obrotów wojennych« przed księciem Józefem; bohaterskie zastępy prowadzone były przez generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Po rewii książę Józef rozdawał żołnierzom krzyże w nagrodę waleczności. O godz. 10 wojsko powróciło w paradzie do miasta, witane przed bramą przez jenerała Sokolnickiego, gubernatora miasta. Stanęło w szeregach od rynku aż do zamku. W katedrze biskup Jędrzej Gawroński odprawił mszę śpiewaną i wygłosił »Te Deum«, podczas którego zagrzmiało 100 wystrzałów.

»Któreż pióro — pisała „Gazeta krak. — zdoła wydać ten wspaniały moment, kiedy w świątyni ojców naszych, w miejscach deptanych przez lat 15 najezdniczą stopą, zjawiły się zastępy narodowego rycerstwa. Zdawało się jakby zwłoki królów naszych przemawiały do nich: Witajcie mściciele krzywd naszych, odtąd kości nasze spoczywać będą w spokoju“.

Popołudniu o godz. 5 książę Józef wydał w Sukiennicach obiad na 300 osób. Do zaproszonych należeli i sztabowcy rosyjscy, Dołgoruki, Szczerbatow, Sievers, Chruszczow i t. d. Wśród huku dział spełniano zdrowia Napoleona, cesarza Aleksandra „i inne do okoliczności stosowne“. „Robiliśmy — pisze Fiszer, szef sztabu ks. Józefa — największe grzeczności Rosyanom, ktorzy nakoniec rozochocili się i między innemi Dołgoruki pił zdrowie périssie l'armée autrichienne!“...

Wieczorem zajaśniał Kraków morzem światła. O godzinie 10 znakomitsze osoby, piękne damy i wojskowi zebrali się w apartamentach ks. Józefa w Krzysztoforach na balu, wydanym przez gospodarza i jego siostrę Tyszkiewiczową. Jednocześnie oświetlono kosztem księcia Sukiennice i zastawiono stoły dla ludności miejskiej. Po ulicach grały muzyki wojskowe. Książę Józef wymknął się z balu o północy i przybył do ludu bawiącego się ochoczo. Witano go entuzyastycznie.

W oktawę imienin Napoleona wydał znowu obiad na 150 osób książę Henryk Lubomirski, prezes urzędu admin. krak. Wieczorem znów illuminacya i bal w Sukiennicach na 3000 osób, wydany kosztem obywateli ziemiańskich i miejskich. Liczba uczestników wygląda na przesadę, — przypuszczać chyba należy, że była to zabawa ludowa, w której brało udział i wojsko polskie. Ze skąpych relacyj »Gazety Krakowskiej« wiemy jeszcze, że tańczono w 4 kołach, że w kilkunastu otwartych sklepach ustawiono stoły z bezpłatnem jedzeniem, winami, napojami, lodami, cukierkami... W teatrze dał Bogusławski operę »Krakowiacy i górale« z przygotowanemi do okoliczności »piosenkami«.

Innego rodzaju uroczystość obchodził Kraków 30 września. W starożytnej świątyni Maryackiej odbyła się instalacya X. Wincentego Łańcuckiego na archiprezbytera-infułata. Obrządku instalacyi dopełnił X. Karol Skórkowski, kanonik katedralny, późniejszy biskup krakowski, wielka postać w kościele i ojczyźnie. Nowy infułat w mowie swojej dziękował przedewszystkiem ks. Józefowi, za »udzielenie« sobie tej dostojności.

W dwa tygodnie później (14 października) wypadła rocznica bitwy pod Jeną. Następstwem tej bitwy było utworzenie Księstwa Warszawskiego, pierwszego zawiązku powstającej na nowo Polski. Jak tej rocznicy nie było uczcić w Krakowie wojsku polskiemu, które Jenie zawdzięczało swe istnienie! Więc też odbyła się naprzód parada wojskowa, po której książę Józef, otoczony jenerałami i licznem gronem oficerów, przybył o godzinie 11 do kościoła panny Maryi na mszę, odprawianą przez nowego infułata. Po mszy, X. Łańcucki, stanąwszy u ołtarza, złożył powinszowanie księciu tak »znakomitego orężem W. Napoleona nabytego zwycięstwa«, wspomniał o wskrzeszeniu ojczyzny, »która po tem dopiero zwycięstwie pierwsze nowego życia dała znaki«, wyraził wreszcie życzenia »zwycięskiemu rycerstwu nad nowym swej ojczyzny nieprzyjacielem«. Obiad u ks. Józefa zakończył obchód rocznicy.

Nie wiedziano w Krakowie, że ten dzień wielką zgotował mu radość.

14 października bowiem stanął pokój między Austryą i Francyą w Schönbrunnie, a między warunkami jego było odstąpienie części Galicyi z Krakowem Księstwu Warszawskiemu. Pod panowaniem austryackiem pozostały te części dawnej Rzeczypospolitej, które stanowią dzisiejszą Galicyę naturalnie bez Krakowa, zabranego dopiero w 40 lat później.

Nie ziściły się marzenia części Polaków, ani cara Aleksandra. Patryoci polscy spodziewali się, że cała Galicya wejdzie w skład Księstwa Warszawskiego, Aleksander musiał poprzestać na małem zaokrągleniu i to w chwili, kiedy dwie nowe dywizye rosyjskie pchnął do Galicyi.

Ale choć Napoleon, ze względu na Aleksandra, nie chcąc się zaplątać w wojnę z Rosyą, nie spełnił nadziei polskich, to przecież uczynił poważny krok do ich urzeczywistnienia. Księstwu Warszawskiemu przybyło 919 mil kwadratowych, obejmowało więc ono razem mil kwadratowych 2279 — było zatem większe blisko o $1/4$ od dzisiejszego Królestwa Polskiego. W granicach jego leżał Poznań, leżał i Kraków. Wieliczka uznaną została za wspólną własność cesarza austryackiego i króla saskiego. Przy Krakowie po prawym brzegu Wisły zaokrąglono posiadłości Księstwa wąskim pasem ziemi, wśród którego znajdowało się Podgórze.

Wiadomość o pokoju schönbruńskim doszła do Krakowa 22 października. Przywiózł ją umyślny goniec wysłany do księcia Józefa. O godz. 7 rano wystrzały z dział oznajmiły nowinę. Była to niedziela, więc dzień w którym odbywało się zwykle nabożeństwo wojskowe w kościele N. M. Panny. Po tem nabożeństwie ks. Łańcucki odczytał rozkaz dzienny, zawiadamiający o zawarciu pokoju — i złożył życzenia ks. Józefowi. Odbyła się parada wojskowa na rynku, podczas której rozkaz dzienny powtórnie został odczytany. Wieczorem nastąpiła illuminacya miasta, muzyki wojskowe aż do późnej nocy przygrywały przy odwachach i na rogach rynku.

Nazajutrz (23 października) Antoni Stadnicki radca wydziału edukacyi i prezes komisyi do interesów akademickich oświadczył, iż dnia 3 i 11 listopada otwarte zostaną szkoły elementarne, parafialne (trywialne) normalne wzorowe, oraz panieńskie, »których układ z woli Wysokiego rządu w tem odmienionym został, co istotnie do teraźniejszego stanu rzeczy i dobra narodu polskiego odmienionem być było powinno«. Otrzymał więc Kraków na nowo szkołę narodową.

W początkach listopada nadeszła z War-

czek naboi. Obydwaj legitymowali się cudzymi, chociaż legalnymi dokumentami i mówili, że jadą z Ameryki do Rosyi. Na dowód tego mieli przy sobie kilkadziesiąt dolarów.

Jeden z nich przedstawił się za Rosyanina, z zawodu mechanika, nazwiskiem Sołowjewa i oświadczył, że pochodzi gdzieś z okolic Tyflisu. Po polsku jednakże mówił tak płynnie, że słusznie zrodziło się podejrzenie, że Rosyanin tak czysto po polsku mówić nie może. Wtedy Sołowjew przyznał, iż nazywa C e j ż y k, jest Polakiem i pochodzi z Łomży. Jego czyste, wydelikacone ręce nie odpowiadają także zawodowi mechanika. Wnioskować należy, że od dłuższego już czasu nie zajmował się „mechaniką“.

Drugi aresztowany jest Rosyaninem. Z początku podał, że się nazywa Agenow i pochodzi z Libawy, później jednakże zmienił zeznania i oświadczył, że się nazywa P r o c z e k i pochodzi z mohylewskiej gubernii. Z zawodu Proczek jest stolarzem. Cejżyk miał także dokumenty belgijskie, oczywiście pofałszowane. W śledztwie zeznali, że mieli zamiar jechać do Zbaraża, a stąd dopiero do Rosyi.

Słowem w labiryncie ich zeznań trudno się połapać. Policya przypuszcza, że są to albo bojowcy rewolucyjni, wysłani celem urządzenia na kogoś zamachu, albo też zwyczajni bandyci.

Obaj aresztowani starają się udowodnić, że są członkami rosyjskiej partyi socyalistów-rewolucyonistów. Dalsze śledztwo niewątpliwie wyjaśni tę sprawę.

Na życzenie adwokata Dra Zakrzewskiego zaznaczamy, że podczas wczorajszej rozprawy przeciwko Maryanowi Dąbrowskiemu, red. „Głosu Narodu“ Dr Zakrzewski nie tykał wcale osoby p. Grodyńskiego, którego nawet nie wymienił, gdyż nie wyjaśniono, kto ułożył sporne sprostowanie, lecz w swoim wywodzie uzasadniał jedynie ustawowe wadliwości tego sprostowania.

Złoto — nie złoto... Władysław Jamróz, mający w tych dniach odbywać zaręczyny ze swoją „umiłowaną“, udał się na zakupno pierścionka, któryby mógł jej swoim blaskiem zaimponować. Przed zakupnem wstąpił na parę kieliszków, przy wypróżnianiu których zapoznał się z Marcinem Kołodziejczykiem, 30-letnim znanym policyi awanturnikiem, który jakby odgadując zamiary Jamroza, ofiarował mu pierścionek za 3 Kor. Po zapłaceniu Jamróz, przyglądnąwszy się lepiej pierścionkowi, uznał go za niestosowny dla swojej „narzeczonej“ i zażądał zwrotu pieniędzy. Lecz Kołodziejczyk nietylko że pieniędzy zwrócić mu nie chciał, lecz jeszcze pobił nabywcę pierścionka. Aresztowany przez żołnierza policyjnego, zaprowadzonym został na inspekcyę policyjną, gdzie okazało się, iż sprzedany pierścionek nie był złoty lecz tembakowy. Oszukańczego handlarza pierścionków osadzono w aresztach policyjnych.

Amator ciastek. Inspektor policyjny pan Seimsheimer aresztował nocy ubiegłej 22 lat liczącego Ignacego Kolasę z Grabia (pow. Wielicka), karanego już kilkakrotnie za kradzieże, który przed kilku dniami skradł na szkodę Eliasza Hammera przy ul. Bożego Ciała paczkę ciastek wartości 90 K. Nie opłaciły się Kolasie ciastka. Za chwilę słodyczy będzie musiał przesiedzieć się w kryminale.

Szajka włamywaczy. W ubiegłym miesiącu dokonano licznych kradzieży i włamań do całego szeregu żydowskich sklepów na Kazimierzu. Wczoraj dopiero organa policyjne aresztowały na Ludwinowie Adama Srokę i Annę Hołuj jako sprawców tych kradzieży. Jak się okazuje z rewizyi dokonanej w ich mieszkaniu, Sroka i Anna Hołuj kradli na wielką skalę. — Znaleziono u nich cały magazyn ubrań wartości 1000 K, zabranych ze sklepu żydowskich kupców Wasserstroma i Steuera. Aresztowani przyznali się również do kradzieży spełnionej na Wolnicy u żyda Schreibera. Pomysłową parę osadzono w aresztach policyjnych.

Pogoda. Dnia 16-ego lutego termometr doszedł od —1·9 do +4·8 C., barometr szedł w górę.

Dnia 17-ego lutego o godzinie 7-mej rano stan barometru 743·7 mm., termometru +1·4 C., wiatr: cisza.

Kronika zamiejscowa.

Nowy wójt Zakopanego. Nasz korespondent zakopiański pisze nam: Dnia 12 b. m. na posiedzeniu Rady gminnej dokonano wyboru nowego wójta Zakopanego, skutkiem rezygnacyi p. Kuliga. Wybrano wójtem znanego gospodarza zakopiańskiego p. Stanisława R o j a, znanego z wydatnej pracy w tutejszych instytucyach kulturalnych i ekonomicznych. P. Stanisław Roj daje wszelką rękojmię, iż na odpowiedzialnem stanowisku wójta zakopiańskiego przysłuży się dobrze zarówno gminie, jak i wszelkim interesom klimatycznym z nią związanym.

Dramat lwowski w Wiedniu. Przedwczoraj podpisano we Wiedniu umowę, na mocy której rozpocznie w maju trupa lwowskiego teatru szereg występów na scenie „Bürger-Theater“ w Wiedniu.

Morderstwo w karczmie. Z Białej donoszą nam: W niedzielę wieczór zabawiało się w żydowskiej karczmie Hoffmanna w Bielsku dwóch robotników: Karol Czanderna i Józef Grzybowski. Gdy towarzysze podpili sobie, powstała między niemi kłótnia, w czasie której Czanderna pchnął nożem Grzybowskiego w serce. Na miejsce wypadku zawezwano Pogotowie ratunkowe, zastało ono jednak zimne zwłoki Grzybowskiego. Mordercę odstawiono do sądu.

Ze świata.

Kanclerze niemieccy. Trafnie charakteryzuje dotychczasowych pięciu kanclerzy niemieckich jeden z dzienników w następujących imiesłowach:

Bismark: der Verbannte,
Caprivi: der Verkannte,
Hohenlohe: der Verwandte,
Bülow: der Gewandte,
Bethman-Hollweg: der Ernannte.

Dla objaśnienia dodać należy, że książę Hohenlohe był wujem cesarzowej Wiktoryi Augusty, a hr. Caprivi okazał się rzeczywiście »zapoznanym« przez Wilhelma II. Nie posiadał bowiem wybitnych zdolności dyplomatycznych. Że książę Bülow był »zręcznym«, a Bismarkowi przypadło w udziale wygnanie i że Bethman-Hollweg jest tylko »mianowanym«, a wcale nie urodzonym politykiem, to wiadomo powszechnie.

„Purqoi pas“? (dlaczego nie?) Taką nazwę nosi okręt Karola Charcota, francuskiego podróżnika, który znajduje się obecnie na drodze do Francyi z wyprawy antarktycznej. Charcot bada od 10 lat tę część antarktyki, która znajduje się na południe od Ameryki, a więc poniżej ziemi ognistej, południowych Orkneyów i wyspy Deception. Charcotowi udało się obecnie stwierdzić, że Antarktyka tworzy w swej północnej i zachodniej części stały ląd, a nie łańcuch wysp, jak dotąd przypuszczano. I tak zwiedził Charcot w r. 1909 kraj Grahama i Lubeta, odkrył po raz drugi wyspę Adelajdy (widzianą po raz pierwszy w r. 1832, potem zapomnianą), wreszcie także kraj »Aleksandra I«, odkryty jeszcze w r. 1823 przez ekspedycyę rosyjską, a potem »zagubiony«. W ten sposób stwierdził Charcot, że z wyjątkiem kilku wysp Antarktyka zachodnia jest lądem stałym i ciągnie się aż do »kraju Edwarda VII« nad morzem Rossa« Otacza ją od strony morza wysoka ściana lodowa. Dotrzeć do bieguna południowego jest tam niepodobieństwem. Antarktyka — wobec odkryć Charcota jest częścią świata, większą od Europy.

Mulat przed sądem. Wojskowy sąd 10 dywizyi w Poznaniu skazał kanoniera z 20 pułku polnej artyleryi, niejakiego Ernesta Jahnsa za uporne nieposłuszeństwo na dwa miesiące i tydzień więzienia. Przy badaniu personalii oskarżonego wykazało się, że był synem pewnego linoskoka cyrkowego i murzynki. Straciwszy rodziców w młodym wieku, tułał się bez opieki i nauki po świecie i zarabiał na chleb także jako „artysta“. Przyzwyczajonemu do niczem nie krępowanej wolności, nie podobała się służba wojskowa. Podczas ćwiczeń i innej procedury służbowej wpadał w zadumę i zwieszał głowę. Z odrętwienia nic go wtedy nie mogło wyrwać. W taki stan wpadł też pewnego dnia w styczniu r. b.; nie usłuchał kilkakrotnego zawezwania przełożonych, aby w szeregu trzymał głowę prosto. Za to otrzymał powyższą karę — zbyt właściwie surową.

Korespondencya Redakcyi i Administr.

P. Z. K. w Kr.: Komunikaty umieszcza się bezinteresownie, o ile dotyczą one spraw żywotnych mogących zainteresować szerszy ogół. Należy atoli zwrócić uwagę, by były one czytelnie i możliwie treściwie zredagowane.

K i l k u C z y t e l n i k o m: „P. A. B.“ są to inicyały nowej instytucyi telegraficzno-informacyjnej, założonej z wielkim nakładem kosztów i pracy celem zwrócenia baczniejszej uwagi na wydarzenia w państwie niemieckiem z uwzględnieniem Poznańskiego. P o l s k a A j e n c y a B e r l i ń s k a — tak brzmi jej pełny tytuł, ma siedzibę główną w Berlinie, zatrudnia jednak samych Polaków — jak to już zresztą z nomenklatury wynika. P. A. B. nadsyła codziennie swe wiadomości telefonem do Krakowa. (Biuro krakowskiego oddziału mieści się w naszej Redakcyi) — stąd zaś rozsyła się telefoniczne informacye do abonentów w Krakowie oraz telefonem »B. K.« do abonentów we Lwowie. Telegramy zaopatrzone tymi inicyałami przesyła rządowe austryackie Biuro korespondencyjne.

„P. A. T.“ oznacza: „Petersburska ajencya telegraficzna“. Jest to biuro rządowe rosyjskie. Telegramy jej niekiedy tendencyjne, trzymane są w duchu przychylnym dla Rosyi. Okazało się to najlepiej podczas wojny rosyjsko-japońskiej (historyczny jeden kozak poległy).

»B. W.« tytuł urzędowego Biura Wolfa w Niemczech.

»B. R.« Biuro Reutera (angielskie).

»N. T. K.« Niemieckie Towarzystwo Kablowe.

»A. H.« Ajencya Hawasa (francuska).

Prócz telegramów wymienionych ajencyi posiada »Głos Narodu« telegramy własne (Tel. wł.) nadsyłane z centrów życia galicyjskiego i państwowego, przez specyalnych korespondentów we Lwowie i w Wiedniu.

Toteż telefon własny (Tel. wł.) z Wiednia jest najkosztowniejszą ale i najważniejszą ajencyą dla każdego pisma. Korespondent bowiem wiedeński jest w możności codziennie przesyłać telefonem wszelkie depesze z całego świata, gdyż w takich ogniskach jak Wiedeń zbierają się ajencye całej Europy i Ameryki, które zewsząd donoszą o wszystkiem, cokolwiek się gdzie stanie.

Jeszcze jedna uwaga: Dzisiaj cała obsługa podawania wiadomości polega wyłącznie na telefonach. Rubryki w pismach tytułuje się: Telegramy — w rzeczywistości jednak są to wszystko bez wyjątku bezpośrednie rozmowy telefoniczne. W ten sposób Redakcya nasza codziennie rozmawia ze swym korespondentem w Wiedniu, od którego posiadamy w i ę k s z o ś ć naszych „telegramów“ — obecnie od 3 dni codziennie rozmawia z Berlinem i w czasie sejmu codziennie ze Lwowem.

P. M. w C h r z a n o w i e. Uwagi W. P. uważamy za słuszne. Dzisiejsza poczta przyniosła nam kilka listów od prenumeratorów oświadczających się również za umieszczaniem telegramów »na czele« dziennika. Nie jest tedy W. P. odosobniony w swych uwagach na ten temat.

Na zarzut, iż nie drukujemy powieści regularnie, mamy tylko jedno usprawiedliwienie. Dziennik powinien ilustrować przeważnie bieżącą chwilę, jeżeli więc nawał wiadomości bieżących przewyższa zakres normalnie na nie zakreślony, zmuszeni jesteśmy odłożyć powieść (złożoną już) do następnego, ewentualnie następnych numerów. Miesiące styczeń i luty, to epoka procesów i rozpraw. »Głos Narodu«, gazeta wychodząca najpóźniej w Krakowie, podawał najtreściwsze i do ostatniej chwili zebrane wiadomości. One więc głównie spowodowały brak miejsca w piśmie. W dniach najbliższych, gdy procesy ustaną, nastąpi regularnie uwzględnianie wszystkich działów dziennika.

Za życzliwe uwagi W. P. jesteśmy serdecznie zobowiązani.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie.

w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej (o g. 6)

W piątek 18 i w sobotę. 19 bm.: Dr Michał Sokolnicki: „Historya powstania listopadowego (6 wykładów).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Czwartek. „Na kwaterze“.
Piątek. „Komedya omyłek“. (Ceny zniżone).
Sobota. „Major Barbara“, komedya w 4 aktach Bernarda Shaw'a. (Nowość!)
Niedziela popołudniu. „Szczęście Frania“ i „Sezon“. (Pół ceny).
Niedziela wieczorem. „Major Barbara“.
Poniedziałek. „Wielki Fryderyk“.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Czwartek. „Pod białym koniem“.
Piątek. „Pod białym koniem“.
Sobota. Pod białym koniem“.
Niedziela popołudniu. „Dwaj malcy“.
Niedziela wieczorem. „Pod białym koniem“.
Poniedziałek. „Opowieści Imci Pana Dymka“ (popularne).

Rozprawa o szpiegostwo na rzecz Rosyi.

Rozprawa popołudniowa.

Po godzinie 4 zaczęto rozprawę przy słabo zapełnionej sali.

Ponieważ nie było już żadnych świadków — przewodniczący ropoczął odczytywanie aktów i zeznań różnych świadków, którzy na rozprawę przybyć nie mogli.

Odczytywanie tych zeznań trwało 2 godziny. Wszystkie one nie przyniosły nic nowego nad potwierdzenie, znanych już szczegółów w sprawie Dekierta i Kozłowskiego.

Jedynie zeznania jednego ze świadków rzuciły ciekawe światło na stosunki wśród ajentów warszawskiej ochrany przebywających w Krakowie, ich organizacyę, werbowanie nowych szpiegów, stosunki pracy, instrukcye dawane szpiegom i t. d. Płaca tygodniowa szpiega wynosi 40 koron.

Po odczytaniu aktów nastąpiło przy drzwiach zamkniętych

orzeczenie rzeczoznawców wojskowych.

Orzeczenia tego podać nie możemy z powodu tajemnicy rozprawy w tym kierunku.

Pierwszy przemawiał porucznik jeneralnego sztabu hr. T y s z k i e w i c z.

Po wydaniu orzeczenia przez rzeczoznawców zarządzono o godzinie 6·20 — 5-cio minutową przerwę.

Mowa prokuratora.

P r o k u r a t o r D r M a r o w s k i przedstawił dokładnie szczegóły stwierdzające, że Dekiert był nie tylko politycznym ale i wojskowym szpiegiem Rosyi.

Dekiert zeznał, że objął rolę szpiega wojskowego Rosyi na szkodę Prus. Prokurator twierdzi, że Dekiert szpiegował na szkodę Austryi. A to dla tego, że Dekiert nie miał zamiaru opuszczać Krakowa — ale przeciwnie pragnął się tu zakwaterować na stałe.

Już samo zetknięcie się z pułkownikiem sztabowym obcego mocarstwa, który przytem wypytywał się Dekierta o rzeczy wojskowe Austryi — dowodzi, że Dekiert musiał coś przewinić. I Dekiert przewinił, bo był szpiegiem wojskowym na szkodę Austryi. Był nim wcześniej, aniżeli sam się do tego przyznaje.

Świadczy o tem nieszczęsna historya studenta Bielawskiego, na którego ochrana zastawiła sieci i pragnęła go w nią zwabić. Użyła do tego szpiega Dekierta. Dekiert już w jesieni 1908 r. pragnął wszelkimi sposobami oddać Bielawskiego w ręce rosyjskiego rządu. Już wtedy Dekiert snuł zbrodnicze plany, których nie mógł tworzyć na własną rękę, ale za porozumieniem się z ochraną. Udało się wreszcie Dekiertowi oddać Bielawskiego w ręce policyi rosyjskiej i ten młody człowiek siedzi teraz w więzieniu i nigdy już nie zobaczy rodzinnego kraju...

Że Dekiert mógł być szpiegiem wojskowym wskazuje na to jego inteligencya, spryt i brak wszelkiej etyki. Wszak człowiek ten syna swojej gospodyni, towarzysza swego wydał ochranie, wszak człowiek ten podpatrywał całe nasze życie narodowe i zdawał z tego sprawozdanie wrogom naszym, wszak człowiek ten wypytywał się o adresy korespondentów warszawskich pism krakowskich, by ich, jak sam zeznał — wydać ochranie i sprowadzić na wielu ludzi niebywały cios.

Człowiek z takiemi zasadami etycznymi gotów jest wszystko zrobić, wszystkiego się podjąć — bo ma wytarte czoło.

Dekiert zawierał układ z ochraną. Ochrana ma dużo szpiegów politycznych — potrzebowała szpiegów wojskowych i do tego celu użyła Dekierta.

Co do Kozłowskiego, to prokuratorya oskarża go o współwinę w zbrodni. Nie przez branie w niej udziału lub pomaganie, ale przez wskazanie adresu ochrany. Kozłowski jest poddanym rosyjskim, zna tamtejsze stosunki nadto dobrze. Kozłowski był rewolucyonistą. Jednakże nadeszło i dla niego przemęczenie w walce partyjnej i oto stał się zdrajcą swej partyi, stał się prowokatorem, któremu partya groziła śmiercią. Zeznali to świadkowie.

Trzeci obwiniony Władysław Bakalarczyk, winny jest współwiny w zbrodni szpiegostwa. Bakalarczyk wiedział o czynności Dekierta a mimo to z nim obcował, a nawet swoje imię i adres oddał na użytek Dekiertowi.

Bakalarczyk zwierzał się przed Dekiertem ze wszystkiego, Dekiert czynił mu również wyznania.

W korespondencyi więziennej Dekiert pouczał Bakalarczyka, jak ma zeznawać. — „Abyś wiedział, żem był szpiegiem politycznym — pisał Dekiert — oznajmiam ci i to“.

To są motywa, którymi popieram akt oskarżenia. (Oklaski).

Obrońca Dekierta Dr Scheck

podnósł, iż fakt, że Dekiert był szpiegiem politycznym, nie jest dowodem, by był szpiegiem wojkowym.

Następnie Dr Scheck obliczając dochody Dekierta po 3 maja 1909, przychodzi do wniosku, że jeszcze ochrana Dekierta oszukała (wesołość) — ponieważ miała mu dawać 20 rubli tygodniowo — a tego mu nie dała (ponowna wesołość).

Po Drze S c h e c k u przemówił obrońca Kozłowskiego Dr S t e f a ń s k i, a następnie przemówił sam, trzeci oskarżony Władysław B a k a l a r c z y k, poczem trybunał udał się na naradę. Narada trwała blisko godzinę. Skoro trybunał zjawił się w sali, przewodniczący radca Jasiewicz ogłosił

wyrok

skazujący Czesława D e k i e r t a na 2 lata ciężkiego więzienia, z postem co tydzień i ciemnicą co miesiąc, za zbrodnię spiegostwa wojskowego na szkodę Austryi i obrazę religii, Maryana K o z ł o w s k i e g o zaś i Władysława B a k a l a r c z y k a na 5 miesięcy ciężkiego więzienia za zarzucone im w akcie oskarżenia, a udowodnione na rozprawie zbrodnie.

Dekiert posłyszawszy wyrok, począł spazmatycznie płakać, następnie rzucił się przed trybunałem na kolana i wołał: „Panowie! litości!...“ Za niedługi czas się uspokoił.

Dekiert zastrzegając sobie 3 dni do namysłu co do przyjęcia wyroku rzekł: Chcę złożyć jeszcze jedno oświadczenie: Kozłowski jest niewinny. Ja zeznawałem przeciw niemu, broniąc siebie. Kozłowski mnie nie namówił do wstąpienia do ochrany“. (Powszechne zdziwienie).

Kozłowski i Bakalarczyk zastrzegli sobie 3 dni do namysłu co do przyjęcia wyroku.

Obrońca Kozłowskiego Dr S t e f a ń s k i, zgłosi po tem oświadczeniu Dekierta zażalenie nieważności, a Dekiert zaskarżonym zostanie o z b r o d n i ę o s z c z e r s t w a.

* * *

Wynurzenia Dekierta.

Gdy trybunał udał się na naradę, wszystkich trzech podsądnych wyprowadzono do pokoju dla świadków, gdzie oczekiwali również na wyrok sprawozdawcy dziennikarscy. Kozłowski i Bakalarczyk byli widocznie zakłopotani zbyt bliskiem sąsiedztwem ludzi. Nerwowo biegali tam i napowrót po małym pokoiku, nie patrząc na obecnych. Natomiast Dekiert przyglądał się wszystkim ciekawie, nie zdradzając bynajmniej niepokoju przed wyrokiem. Ten szpicel »ochrany« i policyi prukiej, który z dumą przyznawał się do swych wstrętnych czynów, był widocznie pewny siebie... Postanowił też skrócić sobie oczekiwanie na wyrok... pogawędką i podszedł najspokojniej do grupy sprawozdawców dziennikarskich. Zaczęła się rozmowa.

— I co teraz będzie? zagadnął.

— Co? wyrok.

— Tak, ale mnie przecież nie skażą...

— A ja sądzę, że przeciwnie, powinni skazać. Przecież pan tylu ludzi oddał w ręce policyi pruskiej i rosyjskiej... Jak pan miał sumienie denuncyować nawet takich ludzi, — od których doznał pan tyle dobrodziejstw?

— To już moja taka natura. Od dziecka już szpiegowałem. Co ja winien, że urodziłem się zbrodniarzem...

— A wielu pan tak naogół ludzi mógł wydać »ochranie« i Prusakom?

— O, dużo, ale prawie wszystkich pouwalniali, bo przeważnie denuncyowałem f a ł s z y w i e...

— Akademik Migdał był w Krakowie aresztowany — rzuca ktoś uwagę.

— Co, Migdał aresztowany? To także „mój“ — to ja go zadenuncyowałem — woła Dekiert z żywością i widocznem zadowoleniem.

— A co pan myśli robić dalej po wyjściu z więzienia?

Na to pytanie szpicel „ochrany“ poczyna mówić ze łzami w oczach, z trudem powstrzymując łkanie:

— Jeśli żona poda się o separacyę, to sobie w łeb strzelę, a jeśli zechce żyć ze mną, to będę n a j s z c z ę ś l i w s z y m z l u d z i, j e ś l i z o s t a n ę a j e n t e m p o l i c y i. To moje jedyne pragnienie...

— A niech pan powie — zapytuje w końcu jeden ze sprawozdawców — dlaczego pan chciał tak koniecznie dostać się jako współpracownik do „Gazety Powszechnej“?

— Chciałem przez to zdobyć możność nawiązania nowych stosunków. Chciałem dostać się do rozmaitych organizacyi.

— Aby potem denuncyować?

— Tak jest, aby denuncyować...

— Więc w gronie osób, grupujących się przy „Gaz. Powsz.“ widział pan dobry połów dla siebie?

— Bynajmniej. Współpracowników „Gaz. Powsz.“ nie miałem zamiaru denuncyować. Zresztą „Gaz. Powsz.“ nie przedstawia dla policyi pruskiej i „ochrany“ żadnego interesu. Już prędzej b y ł o b y c o d e n u n c y o w a ć w „G ł o s i e N a r o d u« (?)....

Na tem zakończyła się rozmowa z tak świetnie „poinformowanym“ szpiclem „ochrany“ rosyjskiej, który przedstawia zdecydowanie lombrozowski typ zbrodniarza.

Listy z kraju.

Szczucin. (Kor. wł.) Staraniem Czytelni T. O. L. odbyło się dnia 13 b. m. po południu, zebranie oświatowe przy licznym współudziale inteligencyi oraz włościaństwa. Z ramienia Zarządu Głównego wysłany był delegat Dr Kazimierz Lubecki i p. Władysław Krawczyński. Na podstawie wygłoszonego przez Dra Lubeckiego odczytu p. t. „O skarbach oświaty“ utworzone dla Szczucina i okolicy Oddział Okręgowy Towarzystwa Oświaty Ludowej, którego Zarząd stanowią X. kanonik T. Łączewski (prezes), p. Antoni Wajdowicz (skarbnik), p. Kosiński Jan (sekretarz) i p. Ptaszyńska Honorata (zastępczyni sekretarza).

Pełne uznanie należy się Zarządowi Głównemu T. O. L. za przysłanie delegatów, a X. Łączewskiemu szczera podzięka za serdeczne zajęcie się sprawą.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

szawy wiadomość, że Napoleon w »dowód wielkiego ukontentowania z postępowania teraźniejszej wojny J. O. księcia Poniatowskiego«, udarował go pałaszem honorowym, z cyfrą swoją po jednej stronie, a wielką gwiazdą legii honorowej po drugiej. Do tego daru dołączył list własnoręczny.

4 października (w rocznicę rzezi na Pradze 1794 r.) modlił się Kraków w Katedrze za poległych przy oswobodzeniu Galicyi. Nabożeństwem w obecności ks. Józefa, wojskowych i władz cywilnych celebrował biskup Gawroński. Nie zapomniano w dniach radości o tych, co jej uzyskanie życiem swem przypłacili. Wspominano zwłaszcza o rycerskich zgonach Godebskiego, Eisenbacha, Ks. Marcelego Lubomirskiego...

W połowie tegoż miesiąca (16 listopada) nastąpiło uroczyste »powrócenie i otwarcie nauk Polakom przyzwoitych« w szkołach przy głównych krakowskich. Poprzedziła tę uroczystość wotywa w kościele akademickim kollegiaty św. Anny, śpiewana przy wybornej, »z chęci własnej« zgromadzonej kapeli!! „Gazeta krakowska“ pisała przy tej sposobności, że »dziewięć lat upłynęło od wykorzenienia nawet nauk, stateczną miłość ojczyzny, mimo wycierpienia przykrości, w sercach młodzieży utrzymujących!!«

19 listopada Podgórze uroczyście obchodziło oktawę przybycia walecznych wojsk polskich na prawy brzeg Wisły. Stawiało bramy tryumfalne, urządziło iluminacyę z transparentami Zawitał do niego w dniu następnym Xiążę Józef w powrocie z Wieliczki.

Mamy współczesny opis pobytu jego w Wieliczce. »Nie mogę znieść na sobie — pisał korespondent — abym W. Panu opisania dnia wczorajszego nie pozostał. — JO. Xiąże Naczelny Dowódca wojsk Polskich miasto nasze przedsięwziął odwiedzić. Niespodzianie bydź miało Jego przybycie, szczęśliwym iednak losem obywatele tutejsi zasięgli pierwey wiadomość o Jego przedsięwzięciu. Radość i usilność o godne Jego przyjęcie wszystkich zaieły. Ledwie poranne zabłysło zorze, całe miasto było w poruszeniu, wszyscy naprzeciw ukochanemu Xięciu wybiegli. Każdy powóz przybywaiący od Krakowa, każdy tuman wznoszący się, podwaiał radość oczekujących. Wreszcie o godzinie 12 w południe ziściło się żądanie okolicznych mieszkańców. O ćwierć mili od Wieliczki na czele oddziału pięknego pułku Huzazów, komendant garnizonu tutejszego Podpułkownik Morawski przywitał JO. Xięcia. Huzary oddziałami iadąc, przed i za powozem prowadziły Go ku miastu. Kachał Magistrat i Cechy witały Go po drodze. Powiewaiące chorągwie, huk dział, Niebo pogodą roziaśnione, dodawały świetności oczekiwaney chwili. Przez całe miasto iadąc, witany był Xiążę okrzykami radości nayżywszey, radości, którey przymus w równym stopniu zmyślić nie zdoła i która tylko wylewem bydź może uczucia.

„Wysiadł JO. Xiążę przed kopalnią solną, gdzie uszykowane czekały go waleczne grenadyery pułku 12-go piechoty. Oglądał ich Xiążę, a marsowa ich postać, uszanowanie z przywiązaniem ku niemu na każdego twarzy wyryte, zachwycały przytomnych. Zdawało się, iakby się ieszcze pysznili z zwycięstwem Grochowa, w obliczu całej stolicy odniesionego, świeżemi zwycięstwy Gury i Sandomierza. Przy otworze kopalni przyjęło Go całe grono urzędników tamecznych, poczem JO. Xiążę spuścił się na dół, a gdy ku głębi przybywał, witała Go muzyka tym marszem, przy którego dźwięku dzielne szeregi obrońców kraju do boiu i sławy prowadził. Odgłos ten powtarzały rozległe sklepienia kopalni, a więcej 2.000 ludzi tam znajdujących się nowy świat podziemny wystawiało. Piękny i godny pamięci był moment, widząc Xięcia oglądającego te nowo odzyskane skarby, oyczyznę swoią zbogacił. Każdy widział Jego szczęśliwość, każdy wystawiał sobie wdzięczność narodu. Ale też w nayświetnieyszey postaci tą drogą pokazywano Mu zdobycz. Wszystkie ganki, rozległe salony, skał urwiski rzęsiste zdobiły światła. Nayczarownieyszy iednak widok wystawiało w głębi kopalni, tak nazwane jezioro. Żadna sztuka nie potrafiłaby wydać obrazu tey okropney i piękney razem otchłani. Tam illuminacya naypięknley urządzoną była. Światło odbijające się w ksyształach wody tey podziemnej jaskini nayrzadszy i nieporównany dawało widok. Dzień ten prawdziwie uroczysty, zakończony był balem, który wiele Dam i Obywatelów z Krakowa przybyłych, przytomnością swoją powiększyć i zaszczycić raczyło. Różne toasty spełnione były, a tańce i wesołość w noc późną trwały.

„Wszystko to było nie do opisania, wszystko imaginacyi człowieka wystawić można, ale dobroć i uprzejmość Xięcia, ale uczucia, które przytomnych zajmowały serca, tego obrazku żadne pióro wydać nie potrafi“.

K. Bartoszewicz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prenumeratę

na czasopisma polskie, francuskie, niemieckie, angielskie i włoskie

przyjmuje, zapewniając najszybszą i regularną dostawę

Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego

w Krakowie l. 9. plac Maryacki, róg Rynku głównego, — Telefonu Nr. 708.



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podeimuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

Zarząd pasieki Ant. Krainśkiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, jak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5 ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 koron 40 hal. do 6 kor. 70 h. cenniki na żadanie franko.

Za 1 Kor.!

para znakomitych pończoch damskich czarnych lub kolorowych

poleca

Marya PRAUSS

KRAKÓW

Rynek główny l. 7.

Kawaler

lat 38, zdrów, inteligentny, na stanowisku rządowem, posiada kilkanaście tysięcy gotówki, niema żadnych obowiązków, z braku znajomości szuka tą drogą towarzyszki życia, starszej panny lub wdowy, w wieku do lat 35, łagodnego usposobienia, z posagiem od 10.000 K. w gotówce lub realności. Pośrednictwo niewykluczone. Rzecz seryo, dyskrecya pod słowem honoru uczciwego człowieka. Łaskawe zgłoszenia z dokładnem podaniem stosunków osobistych i majątkowych oraz z fotografią uprasza się nadesłać najdalej do 5 marca b. r. pod „WIOSNA“ poste restante Kraków dworzec, za okazaniem kwitu inseratowego. 228 2 1



ZAŁOŻONY W ROKU 1879

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Wyszło z druku:

Umarli żyją!

„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją“.

Treść: Siły duszy ludzkiej na jawie i we śnie. Jasnowidzenie. Na granicy życia i śmierci. Największe męczarnie zamieniają się w rozkosz. Śmierć jest najwyższym zachwytem i sądem. Śmierc jest oddzieleniem od ciała pierwiastka duchowego z warstwami magnetyzmu. Co mówi profesor Dr. Lombroso? i t. d. Cena **K. 1·20**, z przesyłką **K. 1·40**, za zaliczką **K. 1·80**. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“, ul. św. Krzyża l. 7.

Całkiem darmo

każdemu

ŁANCUSZEK ze złota doublé

Aby zarówno naszą firmę, jakoteż nasze nowe zegarki kieszonkowe damskie i męskie rozpowszechnić, wysyłamy każdemu za nadesłaniem 1 kor. na koszta (także w znaczkach pocztowych) wspaniały łańcuszek i nasz ilustrowany katalog.

Piszcie natychmiast do składu zegarków:

HENRYKA WEISSA

Wiedeń 99 Postfach.

MYŚL ROBOTNICZA

Organ Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie.

Wychodzi co dwa tygodnie.

Prenumerata roczna wynosi K. 5.

„Myśl Robotnicza“ jest jedynem u nas pismem polskiem robotniczem, zawodowem, redagowanem w duchu chrześcijańskim. Informuje dokładnie o ruchu robotniczym i życiu w stowarzyszeniach robotniczych.

„Myśl Robotnicza“ jest dobrym informatorem i podręcznikiem praktycznym dla chcących pracować w stowarzyszeniach robotniczych.

L. TOMASZKIEWICZ

OPTYK i MECHANIK

w Krakowie, ul. Floryańska L. 2. (Hotel Drezdeński), Telefon 309.

Poleca: Okulary, Cwikiery, Termometry, barometry Lornetki pryzmowe



Posiadając własną szlifiernię do szkieł kombinowanych, jest w możności wszelkie zamówienia na szkła podług recept p. p. Okulistów wykonać w krótkim czasie jak najdokładniej.

Urządza dzwonki elektryczne, Telefony, Gromochrony w miejscu i na prowincyi.

Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! —

Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM

wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. —

636 20

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie.



Wiele pieniędzy!! oszczędzicie

przy zakupnie web

zróbcie próbę. 1443 20 1

6 szt. bez szwu 150/200 cm. najlepszy gat. lnu K. 14·20

6 szt. tych samych 150/230 K. 16·60

23 mtr. weby „Venus“ specyal. dobry gat. K. 13.—

20 mt. rumburskiego płótna resztka, najl. gat. K. 10·—

40 mt. tego samego płótna K. 20·—

30 mt. resztki zefiru, Kanafazu, flaneli i niebiesk. druków. 3—12 metrów długości K. 15·—

Wysyłka za pobraniem,

Józef Strihafka Przędzalnia Rothkosteletz (Czechy)

Do każdej przesyłki dodaje się bogaty wybór wzorów

Żadnej trucizny

lecz czyste produkty naturalne zawiera—przy męczących kaszlach konwulsyjnych przez lekarzy i kliniki gorąco zalecany

THYMOMEL SCILLAE

może oddać najlepsze usługi przy konwulsyjnym kaszlu u dzieci i dorosłych. Setki lekarskich atestów.

jako środek rozpuszczający i wydzielający flegmę, uśmierzający i uspakajający konwulsyjny kaszel, oraz usuwający trudności przy oddechaniu. Setki lekarzy złożyło już swoją ocenę co do zadziwiająco szybkiego skutku THYMOMEL SCILLAE przy kokluszu, i innych rodzajach kaszlu konwulsyjnego.

PROSZĘ ZAPYTAĆ SIĘ SWEGO LEKARZA.

1 flaszka **K. 2·20** Pocztą opłatnie za nadesłaniem z góry **K. 2·90.** 3 flaszki za nadesłaniem z góry **K. 7·—** 10 flaszek za nadesłaniem z góry **K. 20·—**

Wyrób i skład główny **APTEKA B. FRAGNERA**

c. k. Dostawca Dworu. PRAGA-III., Nr. 203.

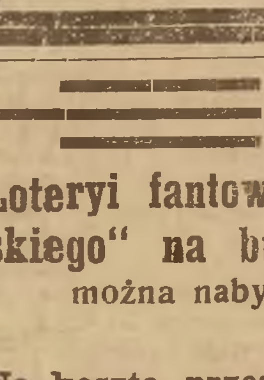
Do nabycia w lepszych aptekach. Uwaga na nazwę preparatu fabrykanta i markę ochronną.

LOSY

Loteryi fantowej „Krajowego Ogniska Nauczycielskiego“ na budowę sanatoryum nauczycielskiego można nabywać w Administracyi „Głosu Narodu“

po 1 koronie.

Na koszta przesyłki pocztowej należy dołączyć 10 hal.



„KALO-WIBRATOR“

przyrząd usuwający szybko i radykalnie **zmarszczki** i **złą cerę** — działa przeciw **bezsenności**, wypadaniu **włosów**, bólu **głowy**, **gardła**, **żołądka**, **gośćcowi**, chorobie **serca** i w. i. — Broszurki illustr. **darmo** wys. zastępca

T. Armatys, optyk i mechanik, Kraków, Plac Maryacki 3.

Okulary i binokle najmodniejszych systemów wykonuję bardzo dokładnie, spiesznie i tanio. — Zakłada dzwonki elektryczne i Telefony.

Ortopedyczny Zakład Leczniczy

Gotlieb Gerlitz Graz, Sparbersbachgasse

Konc. przez ck. Namiestnictwo.



Do leczenia skrzywień krzyża pacierzowego. Polecany przez lekarzy tak krajowych jak i zagranicznych.

Gerlitza aparat obrotowo-podpierający i naciskający boki

On został jako wybitna nowość zbadany i opatentowany w Północ. Ameryce i większej liczbie państw europejskich.

On nie przeszkadza w żadnym wypadku funkcyom żołądka, płuc lub innych organów.

On może być dlatego używany przez pacyentów bez żadnych przykrości.

On może być zwyczajnie noszony zarówno w dzień, jak i w nocy, — działa jednak dopiero wtenczas uzdrawiająco, jeżeli zatrzymuje go się na noc.

Obok wielu odznaczeń za znakomite wyniki lecznicze, został przyznany zakładowi na ostatniej wystawie w Wiedniu 1907 (Das Kind) przez ck. Ministeryum medal państwowy.

On da się rozsuwać i podwyższać, co przy rozwijającym się młodym wieku, ma wielkie znaczenie.

On prostuje krąg pacierzowy i usuwa boczne skrzywienia tegoż, jak również wypaczenie żeber tak piersi jak i krzyżów,

On przynosi ogromną ulgę i uwalnia od cierpień nawet dorosłych i w najwyższym stopniu pokrzywionych, u których całkowite wyleczenie już jest niemożliwe.

Żaden inny aparat lub jakikolwiek gorset nie posiada wszystkich tych zalet razem połączonych.

Doniesienie: Zastępca zakładu przybędzie w najbliższym czasie do Krakowa i stanie w Grand Hotelu. 225 3 1

Lecznice Dr. Brehmera dla chorych na płuca w Görbersdorfie na Śląsku

Lekarz naczelny Dr. Sobotta.

Inhalatoryum. Gabinet roentgenowski. Kuracye latem i zimą. Słynny od dawna park. 561 metrów n. p. m.

Elektr. oświetlenie. Centralne ogrzewanie wodą. Kanalizacya. 3 oddziały odpowiadające wszelkim wymaganiom. Jlustrowany prospekt przesyła na życzenie zarząd.

Jeżeli kaszlecie

Jesteście zachrypnięci — jesteście zaflegmieni — trudno oddechacie — zakatarzeni — w nocy pocicie się — Odczuwacie ból w piersiach,



to zażyjcie przez wielu lekarzy polecany środek domowej Örkeny'a miód lipowy (syrop). Próbna flaszka K. 3.—, wielka flaszka K. 5·— 3 flaszki opłatnie K. 15 za pobraniem tylko w głównym składzie:

Örkeny'a apteka „pod Apostołem“ Budapest József Körut Depot: 26.

FABRYKA Opatrunków chirurgicznych „VIS“

(Mra. M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu-Krakowie i we Lwowie

ul. Czarnieckiego 6.

Wyrabia:

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek cygaretowych.
„ **sznurkową dla fryzyerów.**
„ **bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.**

Watę kolorową do opakowania biżuteryi. Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.

Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek Prof. Dra. Wł. Bylickiego ze Lwowa 651

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

KALOSZE

petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego.



PANTOFELKI DOMOWE

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy. Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

polecają

REIM i SPÓŁKA, Kraków.

Na post!

- Badyjanki do Herbaty -

poleca 208 10 6

Fabryka wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego

w Krakowie — ul. Bracka.

Fortepian

tanio do wynajęcia.

Wiadomość Pensyonat „Jolanta“ ul. Graniczna 14. I. p.

Od Wydawnictwa

Mamy na składzie KILKASET EGZEMPLARZY dużego tomu poezyi, pisanych w duchu chrześcijańsko-społecznym p. t.

„Ognie i błyski“.

Autor ich p. n. Ardens ofiarował je W CAŁOŚCI na dochód SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „POSTĘP“. Polecamy je wszystkim P. T. Czytelnikom i Zwolennikom idei chrześcijańsko-socyalnej.

Zamawiać można pod adresem Administracya „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Krzyża 7.

Cena egzemplarza zniżona: 1 K. 10 hal. (wraz z przesyłką).

Willa Primula w Tatrach

we wsi Bukowinie (957) obok stacyi kolejowej Poronin (9 km.) zaopatrzona na zimę, z urządzeniem na 14 osób lub bez niego, **do sprzedania** w dogodnych warunkach. Pobyt na Bukowinie z klimatem halnym okazał się nader skutecznym w chorobach nerwowych i piersiowych. Powietrze wolne od kurzu. Kościół, poczta i wyrąb mięsa w miejscu. Bliższa wiadomość u Ks. Walentego Gadowskiego w Tarnowie. 104 12 9

Kto nie wie

co ma kupić swojej rodzinie jako podarek na imieniny, ślubn lub okolicznościowy, niech przejrzy mój

Katalog główny

z 3000 rycin, w którym każdy znajdzie coś stosownego, a który wysyłam na życzenie każdemu darmo i opłatnie. 4 9 5

C. i k. Dostawca Dworu **HANNS KONRAD, Brüx**, Nr. 1220 (Czechy).

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 5945/10.

III b. OGŁOSZENIE.

WIOSENNY JARMARK NA KONIE

w Krakowie.

W dniu 7-go marca 1910 rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzechdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark odbywać się będzie na placu „Groble“, a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale III b. Magistratu w godzinach urzędowych.

Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Groble“ w dniu 8-go marca 1910 (wtorek).

Magistrat stoł. król. m. Krakowa, dnia 1. lutego 1910 r. 202 3 2

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katalog główny z przeszło 3000 rycin, doskonałych i tanich instr. muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu

Hanns Konrad

wysyłka Instrumentów muzycznych

Brüx nr. 1202

(Czechy.) Skrzypce szkolne bez smyczka już po kor. 4·80 5·50, 6. — Do tego smyczek skrzypcowy ko . —.80, 1.—, 1.80. Cytry, flety, klarynety, Harmonje itd. na składzie. **Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** 4 9 6



Zapytajcie się swego lekarza, czy

Lovacrina

woda na włosy nie jest jedynym, skutecznie działającym kosmetykiem i najidealniejszym środkiem do pielęgnowania włosów na głowie i brodzie. Pobudza porost, zapobiega wypadaniu włosów i łupieżowi. Tysiące ludzi mówi to. Do nabycia we flaszkach po K. 5·—, 3 flaszki K. 12·—.

Do uzyskania sympatyczno białej czystej i delikatnej skóry na twarzy, rękach, oraz całem ciele, wolnej od wszelkiej nieczystości, stosuje się następujące, nieszkodliwe, dotąd nieprześcignione preparaty Lovacriny: Mydło Lovacrin po K. 1·—, 3 szt. K. 2·50. **Lovacrin-Creme** w słoikach po K. 3·— i 5·—, **Lovacrin-woda toaletowa**, we flaszkach po K. 3·— i 5·—, **Lovacrin-puder**, (biały, różowy i kremowy) w pudełkach po K. 3·— i 5·— itd. Wysyłka za pobraniem poczt. lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty przez:

M. FEITH NACHF., WIEN VI., Mariahilferstrasse 45.

Do nabycia w Krakowie: Hanak i Sp. Drog. Szewska 5, Reim i Sp. Linia A-B, Zdzisław Komorowski, Floryańska 33. Fr. Zopoth i Sp. Nadto dostać można w wielu składach, aptekach i drogueryach Monarchii.

DERKI na KONIE!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe nieprzemakalne derki na konie włosiste, dające się też użyć jako koce do spania a przytem bajecznie tanio. Gatunek A szare z kol. szlakami 2 m. dł. $1\frac{1}{2}$ szer., K 4·—; B bronzowe fiakierskie z czer. i czarnemi szlakami, K. 5.50; C wełniane derki dworskie, podwójne żółte i szare ze szlakami K. 8·— D powozowe czysto wełniane w kraty po K. 8, 9, 10.— Wysyła za zaliczką

A. Weissberg, Wiedeń II. Unt. Donaustr. 23/V.

Dwa Dwa Motocykle

jeden z bocznym wózkiem Laurin-Klement, o sile 5 H. P., w zupełnie dobrym stanie, oraz drugi lżejszy 2 H. P. — za przystępną - cenę do sprzedania. -

Zgłoszenia listowne pod „Motor“ do Administracyi „Głosu Narodu“.

Kilku chłopców

do rozsprzedaży dziennika, za stałem wynagrodzeniem i prowizyą, przyjmie

Administracya „Głosu Narodu“

(w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7)

Zgłoszenia natychmiast.

„Jolanta“

Pensyonat Józefy Rogoszowej

Kraków, ul. Graniczna L. 14, I. piętro. Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych. Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego

ZAŁOŻONA W ROKU 1841. KRAKÓW, ulica Sławkowska Nr. 26.

POLECA:

MIÓD STOŁOWY LEKKI, BUTELKA 1 K. MIÓD WYTRAWNY . . BUTELKA 1 K. 40 h. MIÓD ESSENCYA . . . . BUTELKA 2 K. MIÓD KASZTELAŃSKI — BUTELKA K. 3 MALINIAKI — WISNIAKI

MIÓD STOŁOWY MOCNY, BUTEL. 1 K. 20 h. MIÓD KURACYJNY . . BUTELKA 1 K. 60 h MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 2 K. 40 h. MIÓD BERNARDYŃSKI — BUTELKA 4 K. — DERENIAKI

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli Głosu Narodu.

Drukarnia »Głosu Narodu« (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) ul. św. Krzyża l. 7.